

## UKRAINA MOŻE PRZETRWAĆ PONAD ROK BEZ IMPORTU GAZU. CZY PÓŹNIEJ KUPI GO OD POLSKI? [ANALIZA]

---

Zapasy gazu ziemnego zgromadzonego w ukraińskich podziemnych magazynach na 30 października wynoszą rekordowe 17,1 mld m sześciennych. Oznacza to, że Ukraina jest gotowa nie tylko na okres grzewczy, ale może przetrwać ponad rok bez importu surowca. Może się to okazać szczególnie istotne, gdyby Rosja nie przedłużyła kontraktu na tranzyt gazu przez Ukrainę do UE. Na tej sytuacji mogłaby zyskać Polska.

Naftohaz Ukrainy poinformował, że spółka pobiła rekord pod względem ilości zmagazynowanego gazu. W ukraińskich magazynach podziemnych w listopadzie, dwa tygodnie po rozpoczęciu sezonu grzewczego, znajdowało się 17,1 mld m sześć. gazu. Jest to największa ilość od 4 lat.

Rynek gazu naszego wschodniego sąsiada małymi kroczkami zmienia się z roku na rok. **Jeszcze dwanaście lat temu ukraińska gospodarka konsumowała astronomiczne 74 mld m sześć. gazu rocznie.** Niskie ceny surowca powodowały, że nie prowadzono praktycznie żadnych prac modernizacyjnych w celu zwiększenia efektywności gospodarczej. W blokach mieszkalnych najczęściej nie można było uswiadczyć nawet regulatorów ogrzewania, a temperaturą sterowało się w ziemie otwierając okna przy pełnym ogrzewaniu.

Rosnące ceny gazu, ale przede wszystkim konflikt z Rosją spowodował, że sytuacja ta uległa diametralnej zmianie. **Na spadek konsumpcji niebieskiego paliwa wpływ miały trzy czynniki. Po pierwsze Ukraina utraciła kontrolę nad częścią swojego kraju,** na której mieściła się duża część energochłonnego przemysłu. **Po drugie wraz z wybuchem wojny z Rosją nastąpił na Ukrainie kryzys gospodarczy,** który również przyczynił się do spadku konsumpcji. **Wreszcie pod wpływem Międzynarodowego Funduszu Walutowego Kijów zmuszony został do bardzo niepopularnej decyzji - podwyższenia taryf na gaz dla odbiorców indywidualnych.**

Ile gazu ziemnego obecnie konsumuje Ukraina? **W 2017 roku było to 31,9 mld m sześć.,** czyli o 1,3 mld m sześć. mniej niż rok wcześniej i o ponad połowę mniej niż przed dwunastoma laty. Spadek konsumpcji gazu trwa nieprzerwanie od 2011 roku. Wiele jednak wskazuje na to, że poziom zużycia gazu na Ukrainie ustabilizuje się na tym poziomie w roku bieżącym, do czego przyczynić może się między innymi nieznaczne odbicie gospodarcze. Mimo to wciąż możliwe jest ograniczenie zużycia o kolejne 2 mld m sześć., tylko za sprawą uszczelnienia systemu przesyłowego – tak w sensie dosłownym, jak i przenośnym (szacuje się, że tylko w 2017 roku pobrano ponad 1 mld m sześć. gazu z sieci nielegalnie).

Dalsze znaczące ograniczanie konsumpcji może się okazać bardzo trudne. Przede wszystkim mało prawdopodobnym jest, aby w stosunkowo szybkim czasie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną ukraińskich przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Po drugie coraz więcej wskazuje

na to, że gospodarka w końcu odbiła się od dna i rynek gazu nie powinien się już dalej kurczyć w ślad za ekonomiką. Stąd tak znaczące spadki jak na przełomie lat 2014 i 2015 (o 9 mld m sześć.), nie powinny mieć już miejsca.

Spadek konsumpcji gazu na Ukrainie do poziomu oscylującego wokół 30-35 mld m sześć. rocznie jest doskonałą wiadomością z punktu widzenia ukraińskiego bezpieczeństwa energetycznego. Na tym poziomie Kijów ma bowiem gwarancję zapewnienia surowca na potrzeby własnej gospodarki nawet bez importu z Rosji, przy obecnie istniejącej infrastrukturze interkonektorów z państwami UE.

Sporym zagrożeniem dla Kijowa wciąż pozostaje problem ewentualnej rezygnacji Moskwy z tranzytu gazu przez Ukrainę do Europy. To on jest obecnie źródłem rewersu fizycznego z krajów europejskich, za pomocą którego surowiec jest dostarczany na potrzeby Ukrainy. Nasz wschodni sąsiad nie jest bowiem samowystarczalny pod tym względem. **Własna produkcja na poziomie 20,5 mld m sześć. rocznie starcza na zaspokojenie 2/3 krajowego zapotrzebowania. Reszta, około 10 mld m sześć., musi być importowana z zachodu.**

Z pomocą przychodzą ukraińskie magazyny. Ich pojemność wynosi 31 mld m sześć., co plasuje Ukrainę na pierwszej pozycji pod względem zdolności magazynowych w Europie. Tradycyjnie ich zapełnienie na początek okresu grzewczego wynosiło ok 50%, jednak od pewnego czasu zauważalna jest tendencja wzrostowa. Z roku na rok Naftohaz gromadzi coraz więcej surowca, którego obecnie w magazynach jest 17,1 mld m sześć.

Taki wolumen pozwala Ukrainie na bezproblemowe przetrwanie ponad roku bez dostaw surowca z zagranicy. To zaś daje Kijowowi margines bezpieczeństwa w obliczu trwających negocjacji dotyczących tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę do Unii Europejskiej. Umowa tranzytowa wygasa z końcem 2019 roku, a wiele wskazuje na to, że Rosji nie zależy na jej przedłużeniu.

W tym momencie warto rzucić okiem na chronologię. Umowa o tranzycie, z którego rewersem płynie na Ukrainę brakujące 10 mld m sześć. Gazu, wygasa z końcem 2019 roku. Planowany termin oddania Baltic Pipe do użytku to październik 2022 roku. W międzyczasie możliwe jest rozbudowanie terminala w Świnoujściu i powstanie FSRU w Zatoce Gdańskiej, które łącznie mogłyby dostarczyć do Polski nawet ponad 20 mld m sześć. Z końcem 2022 roku wygasa natomiast Kontrakt Jamalski, w ramach którego do Polski płynąć może 10 mld m sześć. surowca. Nasze zapotrzebowanie przy tym wynosi ok. 17 mld m sześć., z czego ok. 4 mld m sześć. pokrywamy własnym wydobyciem.

Analiza powyższych liczb i dat ukazuje jak ważną rolę dla bezpieczeństwa energetycznego Ukrainy odgrywa Polska. **W przypadku rezygnacji Moskwy z tranzytu gazu przez Ukrainę okazać by się mogło, że to w rękach Warszawy spoczywa bezpieczeństwo energetyczne Kijowa.** Polska mogłaby wówczas reeksportować nadwyżkowy gaz pochodzący z Bramy Północnej i np. z przedłużonego (lecz na korzystniejszych warunkach) Kontraktu Jamalskiego.

**W takim wariantcie Ukraina musiałaby jednak zabezpieczyć się w takie wolumeny gazu w magazynach, które pozwoliłyby jej przetrwać kluczowy okres przejściowy pomiędzy wygaśnięciem umowy tranzytowej, a oddaniem do użytku Baltic Pipe, trwający od 2 do 3 lat.** To wymagałoby od niej zgromadzenia w magazynach przynajmniej 20 mld m sześć. gazu ziemnego.

Warto przy tym wspomnieć, że nie musi on być wyłącznie ukraiński. Już teraz PGNiG korzysta z ukraińskich mocy magazynowych, które są w większości zlokalizowane bardzo korzystnie z naszego punktu widzenia – na Ukrainie zachodniej. Zwiększając zapasy polskiego gazu za naszą wschodnią granicą moglibyśmy nie tylko wpłynąć pozytywnie na bezpieczeństwo energetyczne naszego sąsiada, ale również w odpowiednim momencie z zyskiem sprzedać surowiec na ukraińskie potrzeby

wewnętrzne.